DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu 1 Tal. 20 sgr., na pocztach krajowych 2 Tal. 9 fen. Pojedyńcze exemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Expedycyi Dziennika Poznańskiego, w Poznaniu, przy placu Wilhelmowskim Nr. 8. Taż Expedycya przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnéj kolumny. Listy do Redakcyi i Expedycyi winny być frankowane.

№ 125. **Środa 1 czerwca** **1859.**

Poznań, 31 maja. Ostatni numer wychodzących w Paryżu **Wiadomości Polskich** mieści obszerny artykuł, jak zwykle w tém czasopiśmie, mistrzowskiém kreślony piórem, o głosowaniu posłów polskich przy kwestyi funduszów wojennych na sejmie berlińskim. Gdyby wspólność smutnego uczucia i przekonania zadowolenie sprawiać mogła, powiedzielibyśmy, że z zadowoleniem wyczytać nam przyszło, iż nie sami pośród najszczerzéj poselskiemu gronu polskiemu przychylnych byliśmy zdania, że szczęśliwe natchnienie posłów naszych w tym przypadku opuściło. **Wiadomości** obwarowawszy się naprzód zastrzeżeniami najrzetelniejszego uszanowania i czci dla członków poselskiego grona i wypowiedziawszy wszystko to, co by na wytłómaczenie i usprawiedliwienie owego głosowania za pożyczką przytoczyć się dało, nie mogą przemilczeć głębokiego, niczém nieutulonego żalu, że posłowie polscy tak a nie inaczéj sobie pomyślili, i wyrażają najgłębsze i sumienne przekonanie, jako deputacya poznańska popełniła tym razem wielki błąd polityczny. My z naszéj strony, dzieląc ten żal i to przekonanie, dodajemy tylko: Co się stało, już się nie odstanie; straconéj sposobności powrócić już niepodobna; lata usilnéj pracy nie naprawią szkody chwili jednéj. Niechże przynajmniéj na przyszłość zostanie nauka, że w politycznem działaniu najczystsza nawet intencya nie zrównoważy błędnie stawionego kroku, że najzręczniejsze dyalektyczne i retoryczne motywowanie niejasnéj rzeczy nie starczy za jasny, szczery, wszystkim zrozumiały czyn, i że są chwile, widocznie do dziejów należące, w których ci tylko na wysokości współpracowników historyi staną, co kierunek swój zaczerpną ze szczerego natchnienia serca i prostego światła rozumu, nie z przesubtylizowanych obrachunków rozsądku.

— Pan X. Y. Z. znany autor dzieł: „Rosya i Europa“, „Polska“, oraz „Demokracya w Polsce“, wydał w ostatnich dniach kwietnia r. b. kilkustronową broszurkę pod napisem: **Odezwa do wychodztwa.** Główną myślą téj odezwy jest, że emigracya powinna się między sobą w tym względzie porozumieć, iżby zostając przy odrębności stronnictw i różności przekonań płynącéj, obmyśliła przecież sposób wspólnego zbiorowego działania całego ciała emigracyjnego w takich kwestyach, na które wszystkie stronnictwa zarówno się zgadzają. Z téj myśli ogólnéj do praktycznego przechodząc zastósowania, proponuje pan X. Y. Z. żeby wszystkie odcienia tudzictwa polskiego wydały w obecnéj chwili rodzaj zbiorowego manifestu, któryby zaczynając od wzmianki o jednomyślności wychodztwa, przypomniał światu o istnieniu sprawy polskiéj i o potrzebie jéj załatwienia, jeżli Europa ma raz wreszcie wyjść z ciągłego stanu zbrojnego pokoju i osiągnąć raz przecie pokój prawdziwy, którego cechą zupełne będzie rozbrojenie.

JKW. Książę Rejent raczył w imieniu N. Pana mianowić jenerałmajorowi Gansaugemu komendantowi kolonii i jenerałmajorowi hr. Montsowi dowódzcy pieszéj brygady order orła czerwonego drugiéj klasy z liściem dębowym.

Berlin, 30 maja. Dzienniki berlińskie donoszą, że misya jenerała Willisena, bawiącego jeszcze w Wiedniu, stanowczy odniosła skutek. Jako treść porozumienia pomiędzy rządami pruskim i austryackim podają, że Prusy miały się zobowiązać do czynnego wystąpienia wojennego, skoro wojsko francuskie dojdzie do rzeki Mincio, a cesarz Napoleon nie da rękojmi, że terytoryum niemieckie Austryi pozostawi w bezpieczeństwie. Na kongresie pokojowym, spodziewanym następnie, mają Prusy wystąpić w obronie posiadłości austryackich posiadłości we Włoszech. Natomiast Austrya miała się zobowiązać do pozostawienia Prusom przewodnictwa w Związku niemieckim we wszystkich kwestyach wojennych. Na wypadek wystąpienia wojennego Rosyi, przyjęły Prusy podług tych doniesień, które powtarzamy nie biorąc za nie odpowiedzialności, szczególne zobowiązania, treści dotychczas niewiadoméj. Podobnież Austrya miała Prusom udzielić pewne zaręczenia ze względu na Szlezwik i Holzacyą.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 27 maja. Pomimo niewątpliwego oddziaływania ciężkich stosunków finansowych i handlowych zachodu i na nasze Królestwo, wciąż słychać o jakiém nowém przedsiębierstwie, pomyśle przemysłowym itd. Pan Bieczyński, z Poznańskiego, zakłada wespół z kupcem Cadurą fabrykę guana za rogatką Golendzinowską. W Kronice czytamy wiadomość o założeniu tak nazwanego Domu zleceń rolników Płockich, który wielkie korzyści dla kraju przynieść może, a gdyby w innych miastach Królestwa chciano się zająć przyprowadzeniem do skutku podobnego przedsięwzięcia, obywatelom płockim zostałaby zawsze to pocieszające uczucie, iż zrobili początek. Trzéj obywatele gubernii Płockiéj; pp. Gustaw Zieliński z Skąpego, F. Kleniewski z Zaborowa i Ludwik Krasiński z Krasnego, żeby przyjść w pomoc sprzedaży płodów rolniczych i ułatwić tańsze nabywanie towarów, a przez to dać podnietę kredytowi, postanowili zawrzeć kontrakt współki komandytowéj i projekt swego kontraktu poddali uwagom współobywateli. Podług powyższego projektu kapitał współki ustanowiony jest na rs. 150,000 w akcyach sto-rublowych w dwóch emissjach po 750 akcyi.

Po zebraniu 375 podpisów, ma być spisany kontrakt urzędowy współki pod nazwą: Dom zleceń rolników Płockich, którego to domu siedlisko będzie w Płocku. Każdy wspólnik firmowy, winien posiadać 50 akcyi i złożyć je w depozyt. Celem współki jest: przyjmować w komiss do sprzedaży płody rolnicze, dostarczać gospodarstwom rolnym potrzebne przedmioty, udzielać zaliczenia na powierzone w komiss produkta, otwierać rachunek za złożeniem kaucyi, przyjmować depozyta dobrowolne i kapitały do umieszczenia, wreszcie załatwiać stosunki kredytowo-bankierskie w kraju i zagranicą. Akcye współki z procentem 5% poręczone są majątkiem firmistów i dają prawo do udziału w zyskach. Czysty zysk po zaspokojeniu procentu dzieli się w takim stosunku: 10% na kapitał zasobowy, 35% na diwidendę dla tych, którzy dostarczyli domowi zleceń najmniéj 12,000 złotych obrotu, nakoniec 20% dla wspólników firmowych. Daléj projekt kontraktu określa zarząd współki, tudzież skład komitetu nadzórczego i ogólnego zebrania, a do tego ostatniego dopuszcza nietylko każdego akcyonarjusza, ale i tego, kto w ciągu roku 6000 złotych obrotu przysporzy. Czas trwania współki oznaczony jest na lat 6, jeżeli dalsze przedłużenie z upoważnienia zebrania ogólnego nie nastąpi. Nieopłacenie procentu akcyonarjuszom przez lat dwa po kolei, rozwiązuje współkę.

— Miłośnicy sztuki krajowéj powzięli parę lat temu pomysł uczczenia pomnikiem popiołów malarza Szymona Czechowicza, spoczywających w tutejszym kościele Kapucynów. Rzeźbiarz Władysław Oleszczyński ma przystąpić w ciągu przyszłego lipca do wykonania tego pomnika, a to z zupełną bezinteresownością, zebrane bowiem dotąd na ten cel składki, bardzo są szczupłe i 1000 złp. nie przenoszą.

— **Kronice** donoszą z Odessy, że w początku marca liczba statków i parochodów w porcie tamtejszym dochodziła do 80, a w pierwszych dniach kwietnia 71 statków zarzuciło kotwicę.

W 1830 roku, kiedy wznoszono odeski port, średnia objętość statków wynosiła 110 do 120 łasztów, w 1857 do 170 łasztów, nie licząc parochodów. Obecnie trójmasztowe okręta po 200 a nawet i 300 łasztów objętości, nie są rzadkie, a parochody po 1000 tonów, przybywają niemal co tydzień.

Trudno więc aby przystań odeska założona według planu Richelieu obliczona na 300 statków małych rozmiarów, mogła pomieścić liczbę takowych dwa albo trzy razy większą i to jeszcze daleko znaczniejszéj objętości. Chodziły pogłoski, że towarzystwo żeglugi parowéj i handlu, zajmie się oczyszczeniem portu i przystani. Ażeby utworzyć sobie choć przybliżone pojęcie, jakie szkody przynoszą tamtéjsze mielizny, potrzeba choć raz przypatrzyć się temu szeregowi powózek ze zbożem, których podczas targowego peryodu trwającego od 7 do 8 miesięcy około trzy kroć sto tysięcy przybywa owéj karawanie statków, w ogólnéj summie do 2000 dochodzącéj.

Cały obrot handlowy Odessy wynosił 1,428,200 rs. a z liczby téj za produkta wywiezione 928,200 rs., a za przywiezione towary 500 tysięcy. Głowniejszemi produktami sprzedaży były: zboża wszystkich gatunków 87,846 czetw., siemienia lnianego 4027 czetw., lnu i konopi 2316 pudów, kawioru 600 pudów, łoju będlęcego 600 pudów, skór surowych i garbowanych 1114 pudów, wełny z merynosów mytéj 1180 pudów, a ceny wszystkiego są tak wygórowane, iż żadnych nie uczyniono kontraktów na przyszłość.

W handlu zagranicznemi towarami taż sama nieruchomość. Bakalii i trunków dostawiono nic nie znaczącą ilość; pierwszych 5370 pudów, drugich za 36,162 rs., a bywały lata, iż przedano za pół miliona tylko w głąb Noworosyi. Bawełny 3007 pudów, kawy 600 pudów, pieprzu 6100 pudów, oliwy 4110, tytuniu tureckiego 2967 pudów, farb za 9000 rs. wyrobów modnych za 173,400 rs. i maszyn, modeli za 17,325 rs., napojów kosztownych za 16,271 rs. itd.

ROSYA.

⊙ **Petersburg**, 22 maja. Kto nasłuchawszy i naczytawszy się od kilku lat za granicą o tak szumnie głoszonych zmianach, które w Rosyi zachodzą, o czystém i jasném słońcu odrodzenia, które ciemne i grube mgły dotąd te nieprzebyte przestrzenie zalegające rozproszyć miało przy pierwszém ukazaniu się, kto literalnie uwierzywszy temu wszystkiemu przyjdzie do Rosyi i zechce szukać świetnych obrazów wyobraźnią jego spłodzonych, tak mocno uczuje się zwiedzionym, że gotów sądzić iż w drodze pobłądził i zajechał zupełnie gdzieindziéj. Ze zdziwieniem największém przyjdzie mu na każdym kroku rozwiewać najpiękniejsze iluzye, a im daléj będzie dochodził śladu przynajmniéj tych rozgłośnych reform, im głębiéj studyował stósunki wewnętrzne kraju, rządu, życia mieszkańców, tém silniejsze zdobędzie przekonanie, że całe zapowiedziane przeobrażenie było jakimś lśniącym i pryskającym fajerwerkiem, a nie zorzą dnia wspaniałego i pogodnego. Race się spaliły, bengalski ogień zagasł, w około znowu ciemno i dymno i tylko gdzieniegdzie pukają jeszcze drobne szmermele. Radykalnych reform nigdzie nie dojrzeć, maszyna toczy się po staremu, a to co do mniemania o ich przedsięwzięciu dało powód, było drobnemi, małéj wagi przeistoczeniami schodzącemi do codziennych bagatel, które usunąć było niezbędném, a które systematu dotąd istniejącego w całéj organizacyi imperyum w niczém nie naruszały. Jedna kwestya włościańska, stanowiąca znakomity wyjątek, jest téż dzisiaj groźnym szkopułem, koło którego jakby się przesunąć bez szwanku, z wstrzymanym oddechem wszyscy spoglądają. Drugą jedyną różnicą jaką w Rosyi cesarza Mikołaja i w Rosyi Aleksandra II dostrzedz można, jest rozwój literatury i wolność mówienia, które od wstąpienia tego ostatniego na tron, ku wielkiéj pociesze wszystkich gadułów i krzykaczy rozwiązały im zamknięte długo usta, a które w innych krajach będąc środkiem czyn poprzedzającym, w Rosyi dzisiejszéj, a zapewne i długo jeszcze w późniejszéj, działanie zastępować muszą. Mówić dziś w Rosyi o wszystkiém wolno, o tém, o czém dawniéj ktoś z przerażeniem tylko pomyśleć się odważył; pisać o wielu rzeczach pozwalają, za które dawniéj można było przejechać się gdzieś nad morze Ochotskie lub Kaspijskie, lecz i na tém koniec. W administracyi kraju, w szkołach, uniwersytetach, sądach, w systemacie całym wszystko po dawnemu. Chińskie uszanowanie dla rang i orderów, kaprys zamiast sprawiedliwości, przypadek zamiast uzasadnionéj konsekwencyi, pozór zamiast prawdy, słodka obłuda zamiast rzeczywistéj szczerości, przebijają się jeszcze przeważnie i prawie zwyciężają w każdém działaniu publiczném, sprawie urzędowéj, w wszelakiém praktyczném wykonaniu teoryi wprost temu przeciwnych, z któremi wszystko dziś głośno się nosi i przechwala. Dowodzi to, że stęchłe powietrze zbyt jeszcze silnie wszystkie komórki społecznego organizmu wypełnia, że ludziom trudno w jednéj chwili przerobić swą naturę, chociaż najpiękniejszemi słowy jéj się wypierają i potępiają wszystko, czego jednak pozbyć się nie mają siły. Najsmutniejszy to podobno wniosek zrobić

trzeba o społeczeństwie, które widzi, głosi swe wady, potępia je, ale bynajmniéj z nich się nie oczyszcza.

Istotne zatém w objawie swym, ważne częściowo w znaczeniu, można widzieć dwie tylko zmiany w Rosyi dzisiejszéj, tj. zamiar przeobrażenia stósunku włościańskiego i rozwój swobodniejszy literatury; nad ich znaczeniem zastanowić się wypada. Że zaś o kwestyi włościańskiéj dotąd nic stanowczego wyrzec jeszcze nie można, zostawiając sobie prawo pomówienia o niéj późniéj, rzucę kilka uwag o dzisiejszém piśmiennictwie rosyjskiém jako fakcie dokonanym.

Ktoby chciał o Rosyi z jéj dzienników sądzić, bardzoby dobre wyniósł wrażenie. Nagle jakby z pod ziemi, w przeciągu lat paru, w kraju tym gdzie prócz urzędowych świstków, lub kilku literackich nędznych dzienników, ani jednego dobrze wydawanego pisma nie było, wyrosła ogromna liczba najmniéj do 250 dochodząca, ulepszających się z każdym dniem publikacyi. Wszelkim gałęziom wiedzy, nauki, potrzebom życia codziennego, przedsiębiorstwom przemysłowym, handlowym, polityce, beletrystyce, zrodziły się organa, które nie rzadko prawdziwym talentem błyszcząc, rychło zdobywają sobie popularność, dochodzą ogromnéj liczby prenumeratorów, podejmują na wyścigi najrozmaitsze kwestye, żyjąc gorączkowém życiem, spiesząc się jakby jutra przed sobą nie miały. Przeważnym kolorytem oblewającym ogłaszane artykuły, ile razy one kwestyi stósunków wewnętrznych dotyczą, bywa ostry sarkazm, ironia, dowcip; za podstawę służą zwykle ideje wzięte żywcem z Zachodu, stósowane do miejscowych okoliczności; kierunkiem, ostre potępianie przeszłości, a żądanie drogi postępu, drogi innéj, właściwszéj dzisiejszemu popędowi cywilizacyi i ruchowi umysłowemu. Wielką część prasy zajmują przeważnie pytania ekonomiczne, przemysłowe i handlowe, które nie tylko w specyalnych i wyłącznie temu poświęconych organach, ale in pleno rzeszy literackiéj ze wszech punktów bywają rozpatrywane; jest to jeden z najwybitniejszych zwrotów czynności społeczeństwa rosyjskiego dzisiaj, wywołany kwestyą włościańską a jak w najświeższych czasach szerzeniem się w olbrzymich rozmiarach towarzystw wstrzemięźliwości po całéj Rosyi, które poruszyły trzy warstwy społeczeństwa w sposób najdraźliwszy: rząd, obywateli i odkupczyków czyli trzymających dzierżawą od skarbu monopol sprzedaży wódki. Kwestye stósunków administracyi kraju, procedury rządowe, bywają często bardzo dotykane wyraźnie i dość śmiało; ujemne strony dość zrozumiale nawet przedstawiane. To jednak skutku żadnego za sobą nie pociąga, bo złe zbyt głęboko i zbyt rozlegle się rozrosło, od wierzchołka do korzeni i listków przesiąkło, aby prędka na nie rada być mogła.

Ogniskami tych wydawnictw licznych jest Petersburg i Moskwa. W najświeższych czasach zaczynają się także w niektórych oficyalnych pisemkach (Guberskia Wiedomosti, tyle co Kreisblatt) Syberyi pojawiać literackie, zdolne artykuły. W Moskwie rezyduje owo koło literatów wyznających swą słowiańską par excellence dążność, któréj kierunek wam znany, a któréj wpływ w Rosyi jest bardzo ograniczony. Organem ich jest Ruskaja Biesieda i przy niéj wydawane Sielskoje Błahoustrojstwo, bardzo zdolnie redagowane. Od Nowego roku zaczął wychodzić obok tych Żagiel (Parus), lecz jak to wam donosiłem poprzednio, po dwóch numerach został zabroniony. Stronnictwo słowianofilów niczém do siebie ogółu publiczności nie pociąga, bo teorye jego z życiem bieżącém nie związane organiczną jakąbądź analogią, oparte na marzeniach w bajecznych legendach czerpanych, powleczone czerwonym kolorytem demokracyi, która do excentrycznéj dochodząc formy jak np. przebieranie się po chłopsku itp. śmieszność na nich ściągnęła. Prąd ten słowianofilski w ciasnych tedy ogranicza się brzegach i nie rozlewa się wcale na ogół; czynność jego polega na zaciekaniach archeologicznych, lingwistycznych, obrazkach z fantazyi snutych o życiu przedhistorycznem wszechsłowiańskiém, wreszcie na sentymentach w szumnych wyrażanych frazesach dzisiejszym Serbom, Czechom, Luzakom, Bośniakom itd. Zwolennikami słowianofilstwa jest szczupłe koło profesorów, archeologów, literatów i poetów moskiewskich. Z nazwisk wspomniećby można jako o świecznikach tego stronnictwa: o Aksakowie, Chomiakowie, Pogodinie, Bielajewie, Koszelewie, Undolskim, Bodjańskim i innych. Od kilku tygodni codzienne pismo tutejsze, najwięcéj mające wziętości, dobrze bardzo redagowane St. Petierburskie Wiedomosti, ulegając żądaniom i naleganiom redakcyi dawnego Parusa utworzyło rubrykę osobną pod tyt. Sławiańskij Otdieł, w któréj korespondencye z różnych okolic słowiańskich zdające sprawę z bieżących wypadków bywają umieszczane.*) Należy to uważać raczéj jako ulepszenie politycznéj części dziennika, a nie chęć podniesienia sztandaru słowianofilów in extenso.

Z dzienników mających największą popularność wyliczyć można powyższą gazetę w stolicy wydawaną, oraz: Journal de St. Petersbourg, Russkij Dnewnik świeżo założony przez Mielnikowa, zajmujący się tylko wiadomościami krajowemi, mający korespondentów w całém imperyum, Moskowskia Wiedomosti, Ruskij Inwalid (rządowy organ w administracyi wojskowéj), Syn Otieczestwa, (najtańszy ze wszystkich, choć dość słabo redagowany) Iskra, humorystyczne z ilustracyami dowcipne bardzo pisemko, Ekonomiczeskij Ukazatiel trudniący się statystyką, przemysłem i handlem, Siewiernaja Pczeła wyśmiewana za retrogradyczne dążności. Z zbiorowych peryodycznych pism stoją na czele Ruskij Wiestnik bardzo wolnie redagowany w Moskwie, przez Katkowa, Otieczestwiennyia Zapiski (pamiętniki ojczyste), Biblioteka dla Cztenia, Sowremiennik, Atenéj i inne.

Zbiorowe biorąc wrażenie, które kierunek tych pism na czytelniku robi, trudno zaprzeczyć, że widać w nich bardzo wiele żywotnego ruchu, dobrych chęci, nie skąpo talentu; przedewszystkiém zaś podziwiać należy tak szybkie dojrzenie sił na polu, które od lat paru dopiero uprawiać mogą Rosyanie, ogromny przełom w pojęciach, którym jeżeli co grozić może to to: że zrywając zupełnie z przeszłością nie dość mają podstawy i zasad, na których by się w nowéj drodze do któréj gwałtem się zrywają, oprzeć mogli. Chcą przeobrażenia społeczeństwa, zmiany stosunków najżywotniejszych, lecz nie wiedzą na czém ją oprzeć. Budowę całą dotychczasową widzą zupełnie spróchniałą, kształt nowéj chcieliby przyjąć jak gdzieś na zachodzie Europy, lecz grunt pod nią jeszcze grzęski, błotnisty i nie równy. Jeżeli jakie społeczeństwo czuje się w trudném położeniu, to niezawodnie rosyjskie dzisiaj; jeżeli w jakim kraju brak czystych zasad religii boleśnie w układzie społecznym czuć się daje, to tutaj, gdzie prawosławie zbrzydło wszystkim, gdzie ta jedyna wiara rozproszona, gdzie obrządki jéj pogardliwym śmiechem, a reprezentanci usunięciem od towarzystwa, lekceważeniem i niechęcią są obarczeni. Ciężko takiemu społeczeństwu, które w chwilach przejścia nie ma z czego zaczerpnąć, nie ma czém się ogrzać; tradycyą wyciera z pamięci, ze wstrętem patrzy na przeszłość, znosić nie może teraźniejszości, w sobie ma czczość, zniechęcenie i niesmak, a przed oczyma próżnią, jak te nagie i puste obszary na strasznych lodowatych stepach północnego bieguna. Konwulsyjnie szarpie się z życiem, buduje pałace w powietrzu nie mając chaty na ziemi. Jaki to będzie koniec tego, jak ta zagadka się rozwiąże, to tylko w ręku Opatrzności leży, która w najtrudniejszych chwilach zsyła niespodziewaną, nieprzewidywaną pomoc.

NIEMCY.

W berlińskich gazetach czytamy, że niewiele już niedostaje do zupełnego uzbrojenia fortec związkowych, których załogi już obecnie postawione są na stopie wojennéj. Od 22 maja trwa nieustannie przesyłka wojsk austryackich do Tyrolu, koleją żelazną na Saksonią i Bawaryą; codzień przez Hof, miasteczko na granicy Bawaryi i Saksonii przechodzi 8 pociągów, a transport ukończy się dopiero 3 czerwca. Marszałek Clam Gallas, dowódzca tego korpusu, już przybył do Monachium. Gazeta Augsburgska i pisma Austryi przychylne piszą wiele o entuzyazmie, z którym wojska te przez Bawarów są przyjmowane, wszakże dzienniki niezawisłe na stosunek Bawaryi do Austryi obecnie dość trzeźwo się zapatrują, a usposobienie mieszkańców zwłaszcza w Frankonii nawet popieraniu bezwzględnemu sprawy austryackiéj wręcz jest przeciwne. Partya pragnąca koniecznie wojny w interesie Austryi, zajmuje w Bawaryi stanowisko podobne, jak stronnictwo tak nazwane krzyżowe w Prusiech, i podobne wyraża dążności. W ogóle gorączkowe usposobienie Niemiec nawet podobno w wyższych sferach wiedeńskich, zdaje się ustępować zimniejszéj rozwadze. Posłem austryackim u Związku mianowany będzie, jak słychać, bar. Kübeck.

— Do Gazety Augsburskiéj piszą z Luksemburga, 20 maja. Powołana do naboru młodzież pod chorągwie stawić się niechce, niechce służyć „Związkowi“. Korespondent rzeczonéj gazety powiada, że młodzież udała się przed mieszkanie konsula francuskiego z okrzykiem: Niech żyje cesarz, niech żyje Francya. Relacya ta kończy się wezwaniem, aby wzmocnić czém prędzéj załogę téj związkowéj fortecy.

— W Monachium piwo zdrożało. Jak wiadomo, w takim razie przychodzić zwykło do zaburzeń w stolicy Bawaryi.

FRANCYA.

Paryż, 28 maja. Sądzą tutaj niektórzy politycy, że Anglia i Prusy osobliwie, jako też i inne państwa neutralne, już teraz czynią wszelkie usiłowania, aby jak najprędzéj pokój doprowadzić do skutku. Pozwolą podobno Francuzom dojść do Medyolanu, a potém starać się będą, aby Austrya nadto poniżoną nie została. Wątpić jednak należy, żeby podobne zabiegi skutecznemi być mogły; połowiczne stanowisko i półśrodkowe ustępstwa Włochów już tem zaspokoić nie zdołają, zwłaszcza jeśli w istocie nad Austryakami wezmą górę. Podróż pana Walewskiego do Turynu, która w krótce nastąpi, ma być podobno w związku z temi dyplomatycznemi zamiarami. Postanowienie zgromadzenia Rzeszy, aby Prusom zastawić inicyatywę względem przedsięwzięcia środków wojennych, zrobiło tu powszechnie dobre wrażenie, bo zaufanie do rządu pruskiego i jego zamiarów jest w ogóle wielkie, ale mimo to z dworami pomniejszemi, które tak otwarcie za Austryą występują, stosunki tak dalece są naprężone, iż posłowie francuscy z Bawaryi, Hanoweru i Wyrtembergii przybyli do Paryża, już to w celu narady, już to dla tego, że stanowisko ich za granicą mocno krytycznem się stało. Co do nowego rządu neapolitańskiego zgadza się zupełnie Francya z Anglią, aby nie tylko zawiązać znów stosunki dyplomatyczne z Neapolem, ale nadto jednych i tych samych rzeczy wymagają, mianowicie zmiany systemu administracyjnego i nadania swobód konstytucyjnych. Z Rosyą porozumiał się cesarz także co do sprawy neapolitańskiéj, dał stanowcze zaręczenia, że szanować będzie neutralność Neapolu i że nie myśli o żadnéj zmianie dynastyi, ani też o podnieceniu buntów w tém królestwie. Kogo Anglia i Francya wysłać chcą do rządu neapolitańskiego, to całkiem jest jeszcze nierozstrzygnięte. — Z Włoch niema nowych wiadomości, prócz doniesień o pomyślnych postępach Garibaldego, które tutaj powszechną wywołały radość. Główna kwatera francuska ciągle jeszcze w Alessandryi i twierdzą, że zwłoka i ociąganie się cesarza pochodzi ztąd, że chce wpierw wszystkie środki do działania zgromadzić, nim cokolwiek stanowczego rozpocznie, a dotychczas jeszcze i konnica i artylerya niezupełna i brak rozmaitych przyrządów co do lazaretów, amunicyi i innych zbędnych potrzeb polowych. Opóźnia także niemal rozpoczęcie kroków wojennych nadzwyczajna wysokość Padu i jego przypływów. Kontr-admirał Bouet Villaumez wyjeżdża we wtorek do Genuy, aby porozumieć się z cesarzem i objąć dowództwo nad flotą oblężniczą, składającą się z 33 szalup kanonierskich pod jego rozkazami pozostaną kontr-admirał Dupré i kapitan la Roncière. — Jeden z dzienników donosi, że jen. Klapka z kilku oficerami węgierskimi zajmuje się niebawem organizacyą legionu węgierskiego, który ubrany będzie w mundury narodowe. — Listy od kadry adryatyckiéj donoszą, że 17 statków austryackich schwytano do 20 maja, między niemi niektóre dość znaczne; z załogami i oficerami obchodzą się jak najwzględniéj. — Amedeusz Achard, korespondent dziennika des Débats odznaczający się sumiennością w swoich doniesieniach, twierdzi że ile się dobiście przekonał, Austryacy nie dopuszczali się żadnych gwałtów i rabunków w częściach Piemontu, które zajmowali; kontrybucye i dostawy, które pobierali, służyły im całkiem z prawa wojennego. — Monitor armii donosi, że armia paryska i lyońska, z których armia włoska powstała, są teraz znacznie całkowicie zorganizowane i wkrótce przez powołanie urlopowanych będą na stopie wojennéj. — Potwierdza się całkiem wiadomość, że bej Tunisu ofiarował cesarzowi dwa pułki na wojnę włoską; głównym sprawcą tego postanowienia był kawaler Raffo, Włoch rodowity, który jest pierwszym ministrem beja i ma na niego wpływ nieograniczony. — Również potwierdza się wiadomość o liście cesarza Aleksandra do

*) Odpowiadając na napaści berlińskiéj Kreuz Zeitung z tego powodu, redakcya wyjaśniła powody, które ją nakłoniły do utworzenia téj rubryki. Broniąc się od chęci nadania temu znaczenia politycznego, jak to Neue Preuss. Zeitung z przerażeniem twierdziła, redakcya St. Petersb. Wiedom. powiada, że podejmuje kwestyą słowiańską ze stanowiska narodowego, bieżącego, gdyż kwestya ta istnieje, co dowodzi się żywotnemi objawami w różnych stronach mieszkańców słowiańskich, a czemu Neue Pr. Zeitung radaby zaprzeczyć. Tak wreszcie dodaje petersburskie pismo: „Powiada swéj partyi Gazeta Nowo Pruska: nie ma kwestyi słowiańskiéj, „ja jéj nie widzę: nas tylko tak potrwożyły jakieś tam zuchwałe nieuki, literaci petersburscy. My zaś bardzo radzi jesteśmy, że pismo służące za organ rycerskiéj partyi „w Niemczech wyspowiadało się z swych przekonań co do „Słowian. Gazeta ta jeszcze tém zasługuje na uwagę, że „niegdyś gorąco broniła Rosyi i tak zwanych jéj rosyjskich „interesów; w ostatnich zaś latach zaczęła napadać na wszystko co w Rosyi rozumnego i dobrego, a co dziwna, ta zmiana „nastąpiła właśnie od chwili, gdy rząd nasz zaczął oswobadzać włościan, protegować jawność, pomnażać szkoły, za granicą dbać tylko o swoje interesa. Średniowieczne zasady rycerstwa dają zupełne prawo Nowo Pruskiéj Gazecie „mieć i pogląd średniowieczny; niechajże zostawi nam swobodę patrzenia na rzeczy w sposób nowy, postępowy. Rzeczywiście my współczując każdéj podobnéj czynności, inaczéj niż Neue Pr. Zeitung sądzimy o Słowianach. Widzimy więcéj zbliżenia niż w narzeczach mieszkańców Westfalii „i Tyrolu.“

na, na który tenże już odpowiedział, dziękując cowi za przyjacielskie rady i zaręczając, że się do ich zastósuje. Jedném z głównych następstw tego stu ma być uznanie przez Portę hospodara Kuzy myśl konferencyi paryskich. — Fregata Amazone wiozła znów 900 galerników do Cayenny.

WŁOCHY.

Turyn, 25 maja. W szpitalach w Voghera znajuje się 600 rannych; w Alessandryi 400; stąd się okauje, iż w potyczce pod Montebello przynajmniéj 1000 łnierzy rany odebrało. Od wczoraj Francuzi, którzy ię byli posunęli po za Casteggio, zaczynają wykywać wsteczne poruszenie; zdaje się więc, iż zaiechali zamiaru przejścia przez Pad pod Mezzana orte lub pod Stella. W tym punkcie Austryacy są adzwyczaj silnie obwarowani; głęboka fosa, w któj znajduje się baryera, broni przystępu do ich li- i obronnéj, gęsto działami obsadzonéj. Wczoraj ustryacy powrócili do Broni. Przy demonstracyi, tórą wczoraj wykonali Piemontczycy ku Sezvi, na rawo od Vercelli, król Wiktor Emanuel znajdował ię kilkakrotnie w ogniu; obok niego dwóch oficerów adło od kul austryackich. W potyczce pod Montebello margrabia Fadini, jeden z ochotników lombardskich, widząc iż strzelec nieprzyjacielski mierzy o jenerała Sonnaz, rzucił się naprzód, aby zasłonić wojego dowódzcę, i za niego ciężką ranę odebrał. — Monitor Toskański zamieszcza rozkaz dzienny, którym król sardyński stawia armią toskańską od rozkazy zięcia swojego, księcia Napoleona. — Z Wenecyi piszą, iż 19 maja eskadra francuska bliżyła się na trzy miglie do miasta i rzuciła kotwicę blisko fortyfikacyi wysepki Lido. — Z Aleksanryi (w Egipcie) donoszą, że przy sposobności wyazdu ochotników włoskich, odbyły się wielkie maifestacye na korzyść niepodległości włoskiéj, przyzém i pan Lesseps miał mowę do ochotników.

— 28 maja. Prowincya parmeńska Lunigiana owstała na korzyść Wiktora Emanuela. Jenerał ibotti wkroczył do Parmy z żandarmeryą i inżynieyą toskańską. Ludność przyjęła go okrzykami: iech żyje król, niech żyje włoska niepodległość! Wojsko parmeńskie cofnęło się. — Depesza Garibaldego z Como zawiera następującą wiadomość z dnia zisiejszego: „Nieprzyjaciel wczoraj wieczorem zazepiony i rozbity został. Wkroczyliśmy do Como dziesiątéj wieczorem; miasto było świetnie oświetone. Austryacy cofnęli się w rozsypce ku Monza.“ Król sardyński odebrawszy tę wiadomość przesłał elegrafem powinszowania Garibaldemu. Donoszą, iż a Lago Maggiore parowce Benedeck i Radetzki ombardowały przez trzy godziny Canobio; obrona yła świetną; z naszéj strony nie mieliśmy żadnéj straty; nieprzyjaciel miał kilku rannych. Dzisiaj na ewym brzegu Sezyi było małe spotkanie; Austryacy ostali odparci. — Rosya, Prusy, Anglia i Turcya ie uznały rządu tymczasowego w Florencyi; pełnomocnicy tych państw zwinęli swoje bandery.

— Indépendance podaje następujące przepisy łożone między cesarzem Napoleonem a królem sardyńskim:

„Codzień wieczorem ma król sardyński i każdy dowódzca korpusu przesyłać cesarzowi krótki raport ile ludzi w każdym korpusie znajduje się pod bronią, następnie jakie wypadki zaszły w ciągu dnia i jakie uchy u nieprzyjaciela spostrzeżono. (W każdéj armii podobne raporta przesyłają dowódzcy korpusów o sztabu głównego). Codziennie pół godziny rzed wschodem słońca wojsko ma stanąć pod bronią, jakby się spodziewało ataku, a jak rozednieje okaże się, że nieprzyjaciel nie przedsiębierze żadnego zaczepnego działania, powrócą wojska do biwaków. O téj godzinie mają król i dowódzcy korpusów donieść cesarzowi, co wiedzą o stanowiskach nieprzyjaciela. Dowódzcy korpusów winni jak najściśléj przestrzegać, aby oficerowie nie mieli żadnych niepotrzebnych bagażów. Każdemu ktokolwiek on jest, wzbroniono mieć wielki namiot. Oficerowie mają być pomieszczeni w domach niedaleko od swoich oddziałów. Jeżeli wojska obozują kilka dni zdaleka od wszelkich zabudowań, wówczas z głównych kwater wydane będą namioty. Cesarz postanowił, iż w czasie trwania działań we Włoszech, piechota ma mieć tylko kaszkiet, kapotę czyli przestrony surdut, kamizelkę, spodnie i dwie pary trzewików, z których jedne w mantelsaku. Reszta sukni nad ten przepis posiadanych przez żołnierzy, będą zapakowane i odesłane do małych zakładów (dépot) korpusowych, które mają być w Genui założone. Czaka będą usunięte i nawet wyżsi oficerowie nosić winni tylko kaszkiety. Lecz rozkazem dziennym wydanym 14 t. m. przez major-jenerała armii (marszałka Vaillant) wskazano, iż te ostatnie przepisy nie odnoszą się do cesarskiéj gwardyi, która zatrzyma czaka i bermice.“ Korespondent Indépendance dodaje, iż ostatnie z rozporządzeń, chociaż nie jednego dotkną, mają na celu nadać wojsku jak największą lekkość i zdolność do szybkich poruszeń. Zresztą bagaże samego cesarza i jego świty bardzo są szczupłe.

KSIĘSTWA NADDUNAJSKIE.

Ministerstwo multańskie zmienioném znów zostało; na czele jego stoi Jepurano. Najważniejszą kwestyą jest obecnie zebranie pieniędzy celem uorganizowania armii. Wszyscy za dobrowolnemi nawet ofiarami ku temu celowi przemawiają. W tym duchu mówił książę Grzegorz Sturdza, (były jenerał dywizyi w służbie tureckiéj pod nazwiskiem Muchlis-pasza) na posiedzeniu izby deputowanych w Jassach. Podobnie wielu mówców przemawiało. — Od 13 maja zawiązał konsul austryacki na nowo stósunki Austryi z Księstwami, które zerwano w skutek podwójnego obioru księcia Kuzy. — Donosiliśmy dawniéj, że z grona obudwóch izb, multańskiéj i wołoskiéj miano wybrać komisyą i osadzić w punkcie środkowym między obudwoma księstwami w Fokszanach, która to komisya miała się zająć ustaleniem właściwego zjednoczenia i sprawami naglejszemi Księstw obu. Około połowy tego miesiąca komisya owa rozpoczęła swe działanie. — Pożyczkę celem zorganizowania armii obiedwie izby przyjęły. Książę Grzegorz Sturdza odznaczył się podczas debatów nad tym wnioskiem świetną i patryotyczną mową w Jassach. Młodzież wszystkich stanów garnie się do wojska, a ochotników tylu się podobno zgłasza, iż armia Księstw do wcale nie pospolitéj dojdzie liczby.

AZYA.

Z Kalkutty donoszą, iż w królestwie Audh na nowo wybuchło powstanie. Nena Sahib i królowa (Begum) znajdują się w Bootwel na czele znacznego korpusu powstańców.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 30 maja. Wydział nauk historycznych i moralnych towarzystwa naukowego tutejszego odbył wczoraj zwykłe dwutygodniowe posiedzenie swoje. Po załatwieniu kilku przedmiotów treści zarządowéj, oddano nadesłane dwie prace, mianowicie ks. kanonika Jabczyńskiego i p. radzcy rejencyjnego Salkowskiego, osobnym komisyom, do sprawozdania, przepisanego w téj mierze ustawami. Następnie czytał członek wydziału p. Wegner, dalszy ciąg rozprawy swéj „O Janie Ostrorogu“, doktorze prawa i wojewodzie poznańskim. Na posiedzeniu tém odczytał życiorys Ostroroga, osnuty na współczesnych źródłach piśmiennych i wiadomość o rękopisach łacińskich pamiętnika jego. Dalszy ciąg rozprawy, zawierający wewnętrzną charakterystykę i treść pamiętnika, odczyta na posiedzeniu następném. — Do zbiorów Towarzystwa nadesłał p. Erazm Zabłocki śmigownicę żelazną starożytną, 25 monet, dzieło geologiczne, pruskiéj Luzacyi dotyczące, z mapami i szczątek ubioru historycznego. Pan Bentkowski ofiarował trzy broszurki. Pan Żupański złożył od X. Wyderkowskiego łzawnicę i odcisk znaków runicznych, odkrytych na kamieniu znalezionym obok urny.

— W środę dnia 1 czerwca odbędzie się posiedzenie reprezentantów miasta. Przedmiotem obrad będzie: 1) Wprowadzenie i zobowiązanie dr. Samtera, jako płatnego radcy miejskiego. 2) Wydzierżawienie części posiadłości na św. Marcinie, należącéj do zakładu sierot, garncarzowi Dolatkowskiemu; 3) Wydzierżawienie mierzwy z ulic na 1858/59. 4) Odpowiedź tycząca się uwag, poczynionych w rachunkach depozytalnych z roku 1853. 5) Wnioski o konsensa procederowe. 6) Sprawy osobiste.

— Z Nakła piszą do niemieckiéj Gaz. Pozn.: Dnia 25 b. m. został zastrzelonym ułan przez nieostrożność jednego z swych kolegów. Na siedzącego w swym pokoju wymierzył inny żołnierz z żartów pistolet, i będąc przekonanym, że tenże przy musztrze został wystrzelonym, ściągnął kurek, a nieszczęśliwy padł, mimo, że pistolet tylko ślepym ładunkiem nabity był. Nim zdążono sprowadzić lekarza, już życie zakończył.

Poznań, 30 maja. W zeszłym tygodniu Towarzystwo dramatyczne krakowskie wystąpiło po raz pierwszy z „Szlachectwem Duszy“ Chęcińskiego. Publiczność poznańska czytając o niesłychaném powodzeniu téj sztuki w Warszawie, wyglądała jéj z upragnieniem. Nie zawiodła się téż w oczekiwaniu, i z największém zajęciem przebieg jéj śledziła do końca. Szczęśliwą ręką sięgnął autor po tę treść dla komedyi poważnéj. Téż publiczność wyniosła z teatru wrażenie, które nie łatwo się zaciera, ale wznieca życzenie, aby nieraz jeszcze oglądać powtórzoną tę sztukę, którą śmiało może postawić obok podobnych dzieł obcych literatury najnowszéj. Szczerze w ogóle zadowoleni z tego pierwszego przedstawienia, pewni jesteśmy, że z powtórzeniem gra nabędzie jeszcze więcéj zaokrąglenia. Będzie to praca wdzięczna, uznana przez publiczność.

— W sobotę dano dramat pięcioaktowy p. n. „Czarny Lekarz“, z francuskiego przełożony przez J. N. Kamieńskiego. Na tle nieba zwrotnikowego, które oddał tak pięknie Bernhardin de St. Pierre, rysują się wybitnie postacie, odbijają przeciwieństwa i odrębnie się uwydatnia arystokracya rodu, ras i kolorów. Tu śród skwarów nieznośnych niesłychana rozwija się bujność, jad i śmierć się wypieka, tutaj moc pierworodna uczucia ludzkie łono rozwiera, tu szlachetne popędy krępuje gwałt uprzedzeń, w łonie życia i szczęścia lęże się gad zjadliwy. Otóż więc i nowella, jak Paweł i Wirginia, jak Bug-Jargal, nowella dramatyzowana, z kolorytem lokalnym żółtéj febry, lasów odwiecznych, orkanów i meteorów, raju z grzechotnikami, z czarną niewolą i tém piekłem miłości, która niebem być miała. Jak odmienna tu scena pod skwarem ognia żywego! Tylko serce człowiecze bije tak samo, jak śród lodów przybiegunowych. Zakipi krew gwałtowniéj u spalonych dzieci południa, trawi zwolna w północy, co tam od razu dobija. Biada wszędzie, gdzie serce przemawia do serca, jeźli rozdział z góry uświęcił obyczaj i przesąd. Taka przepaść socyalna pomiędzy lekarzem niewolnikiem krwi kolorowéj i Pauliną, dziedziczką świetnego rodu i imienia. Zazdrość, rozpacz ostatnia korzysta z chwili podanéj, kruszą się formy narzucone w obliczu śmierci niechybnéj, traf ocala; złączone serca rozdziela świat na nowo, stawa upokorzenie zimne, nieubłagane, z tajemnicy zdziera zasłonę bieg wypadków konieczny, bluźni świętość rodziny najświętszych uczuć płomieniom, rezygnacya przyszłość otwiera, ale przyszłość, co zrywa ze światem, przyszłość za krańcami cywilizacyi. Ta jest kanwa bogata, na któréj treść osnuto, często zręcznie i effektowo, z effektem pożyczanym, jak inaczéj u spółki być nie może, ale z effektem zręcznie zastósowanym. Koniec końcem to powieść dramatyzowana: taki koniec wątpliwy sielankowéj przyszłości, niby weksel z żirem niepewném, zaledwie może zaspokoić. Namby się zdawało, że słabość kobieca Pauliny raz skruszywszy kajdany pozorów światowych, u boku swego męża była winna spotężnieć do tyla, aby z własnéj woli sprowadzić katastrofę, którą można było odwlec do czasu, uniknąć nigdy. Są przykłady niektóre w historyi malarstwa, że pospołu znakomite tworzono dzieła; bracia Laurati we Włoszech, bracia Barancos w Hiszpanii zostawili świetne pomniki, ale inna tworzyć w malarstwie monumentalném, gdzie utartym już śladem można część wykonania obcéj ręce powierzyć, inna tam gdzie rys każdy oddany indywidualnie, w jednéj myśli całości ogólnéj powinien być poczęty. Inna więc w dramacie. Jakkolwiek bądź, kto czuł piękność Lekarza swego honoru, niemógł ręki przyłożyć do utworu, któryby choć refleksem piękności prawdziwéj się nie zalecał.

Obok głównéj nici pociągnięta jest zręcznie i w rozwiązanie wplątana parallela skromniejsza, szczęśliwsza, chociaż może tylko półcieniem, miłość Lii mulatki z białym dozórcą. Obok tego tyrad cokolwiek, ale dość skromnie.

W wykonaniu artystów staranność widoczną pochwalić nam należy, uznać wiele prawdziwych momentów. Troszkę więcéj drastycznéj przesady u Barbantana, troszkę mniéj wpadania w właściwość własną kawalera de St. Luc, nieco więcéj gładkości, która sama przychodzi z częstszych powtarzań, a niewiele zostałoby do życzenia. Czego jednak życzyć należy, to jest, aby pomimo pory mało przyjaznéj, publiczność liczniejszém zebraniem popierała skuteczniéj usiłowania naszych gości upragnionych.

— Wczoraj dano na niedzielne przedstawienie „Dwoje Rudych“, krotochwilę Nestroja, zręcznie przełożoną na język polski przez Gwozdeckiego, ze śpiewkami. Pewien procent zgnilizny wchodzi w skład gruntu, na którym te pieczarki w atmosferze wiedeńskiéj wyrosły, lepiéj téż w nich zapewne umieją smakować mieszkańcy „miasta cesarskiego“, niźli my, a nie każdy jest lubownikiem skruszałéj zwierzyny. Ale żywa i wyborna gra naszych artystów z sytuacyi uciesznych tak zręcznie umiała korzystać, że ochocza publiczność bardzo wesoło się zabawiła i szczerze uśmiała, co na czasy dzisiejsze ze względów zdrowia jest podobno potrzebną i arcykorzystną.

— Mieszkańcy miasta Utrecht zajmują się od kilku dni prawie wyłącznie nader smutnym wypadkiem. Młody kandydał medycyny p. D... po świetnie złożonym egzaminie otrzymał stopień lekarza wojskowego z przeznaczeniem pełnienia służby w Indyach. Skutkiem tego prosi o rękę panny ...., którą szalenie kochał, i któréj wzajemność pozyskał. Ojciec téj panny nieodmawia jéj ręki młodemu lekarzowi, ale kładzie za warunek, nim się do żądania przychyli, ażeby pan D... przysposobił mu syna, który się był równie do egzaminu na lekarza wojskowego podał, ale takowego złożyć niebył w stanie, i temu dopomógł tak, iżby wielce pożądany stopień otrzymał. Pan D... przystaje na położony mu warunek, i rzeczywiście tyle łoży starania, że brat jego kochanki dyplomem lekarza wojskowego zaszczycony został. Lecz skoro tego dopełnił, najpodlejszego doznaje zawodu ze strony ojca, który mu wtedy ręki swéj córki odmawia. Zdrada ta pogrąża w rozpacz obojga kochanków, postanawiają umrzeć razem. Młody lekarz postarał się o truciznę, dziewica przygotowała z niéj napój, a gdy go razem wypili, dziewica wkrótce padła ofiarą gwałtownéj trucizny; pan D... zaś przeniesiony był do szpitala. gdzie stanowczo odmawia przyjęcia lekarstwa i ze stałością rozpaczliwą śmierci wygląda. Wtedy lekarz ordynujący w szpitalu, pada na myśl wmówienia w niego, że jego kochankę ocalono, i prosi go, ażeby się także ratował. Podstęp się udał, zniewolono go nim do przyjęcia antidotum i przywrócono do zdrowia. Niestety zaledwie minęło niebespieczeństwo, aliści przyaresztowano pana D... i oddano pod sąd wojenny, który za wspólnictwo w sabójstwie panny karę śmierci nań wyrzekł. Skazany pan D... zaapelował do najwyższego sądu wojennego, poruczając obronę swéj sprawy panu Van Leer, młodemu adwokatowi z Amsterdamu. Pomimo wysileń prokuratora, obstającego za utrzymaniem pierwszego wyroku, pan Van Leer z takim zapałem bronił sprawy młodego oficera, że po trzydniowych rozprawach najwyższy sąd wojenny zdecydował, że prawo karne nieuznaje samobójstwa za zabójstwo, a tém samém za wspólnictwo w takowém kara śmierci zastósować się nieda; i z tych zasad pana D... od wszelkiéj odpowiedzialności sądowéj za śmierć panny .... uwolnił.

Telegramy ostatnie.

Paryż, 28 maja. Dzisiejszy Monitor donosi, że Austryacy, w liczbie 50,000, wczoraj opuścili Piaczenzę i cofnęli się do Lombardyi. Constitutionnel utrzymuje, że wiadomość o wyjeździe pana Hudson do Neapolu jest przedwczesna. (N. Z.)

Turyn, 29 maja. Austryacy okopują się w Robbio (pomiędzy Mortarą i Vercelli). (P. Z.)

Turyn, 29 maja. Monitor Toskański zamieszcza urzędowy dekret Buoncompagniego, który ogłasza Toskanią za państwo wojujące. Dekret ten oznajmia, że Toskania połączyła się z Piemontem i Francyą w obecnéj wojnie przeciw Austryi, celem wywalczenia niepodległości Włoch. Podług ostatnich wiadomości panował w Neapolu spokój. Proklamacya króla nie zrobiła dobrego wrażenia. (N. Z.)

Paryż, 30 maja. Monitor donosi z Alessandryi 29 b. m., że cesarz zupełnie jest zdrów, w armii bardzo mało chorych, pogoda sprzyja i nie zbyt wielkie upały; zaufanie i wesołość nie opuszcza żołnierza. (N. Z.)

Wiedeń, 30 maja. W podróży do Włoch towarzyszą cesarzowi arcyksiążę toskański i jego brat, książę Karol, arcyksiążę Wilhelm i marszałek baron Hess. (P. Z.)

Bern, 30 maja. Garibaldi wczoraj od przewyższających sił austryackich został pobity i cofnął się do kantonu tessyńskiego. (P. Z.)

Sprzedaż konieczna. [105]

Król. sąd powiatowy w Poznaniu, wydział dla spraw cywilnych, dnia 27 grudnia 1858.

Nieruchomość do Ludwika Teschke i jego żony Anny Rozyny Zuzanny z domu Kerntopp należąca, pod num. 78 A. w Poznaniu na przedmieściu Rybakach położona, oszacowana na 6953 tal. 19 sgr. 4 fen wedle taksy, mogącéj być przejrzanéj zostaje wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 6 września 1859 przed południem o godzinie 11. w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedana.

Wierzyciele, którzy dla pretensyi realnéj z księgi hypotecznéj niewynikającéj zaspokojenia poszukują z summ szacunkowych, powinni się z pretensyami swemi do nas zgłosić.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele, jako to: nieznajomi spadkobiercy Jakóba Bogajskiego furmana w Poznaniu, zapozywają się niniejszém publicznie.

(podp.) Cleinow.

Zawakował urząd prywatny nadleśniczego w Królestwie Polskiém. Osoby posiadające potrzebną kwalifikacyą, mające chęć takowy objąć, zgłosić się raczą do księgarni p. Kamieńskiego w Bazarze. [683]

Przestroga.

Są ludzie z poświęceniem, którzy czuwają na spory i zatargi ludzkie; a gdy wmięszają się na kompromis zgody, tak sprawę wykierują, że jednemu wezmą, drugiemu nie dadzą, tylko swoje regulują weksle i każą publiczności wierzyć: że oni działają z poświęcenia, aby się ludzie między sobą nie kłócili.

[700] **A. P.**

Ogłoszenie.

W konkursie kupieckim skróconym nad majątkiem L. Witkowskiego w Krobi, oberżysta Jakób Neumann jako stały zawiadowca masy zobowiązanym został.

Gostyń, dnia 27 maja 1859.

Królewska deputacya sądu powiatowego. [699]

Zawiadomia się niniejszém Wysoką Publiczność, że kuracya **w zakładzie wodnoleczącym**

w Dembnie

przy Nowemmieście nad Wartą,

jak w innych latach, tak i w roku bieżącym rozpoczętą została pod dyrekcyą już od dawna znanego doktora i hydropaty pana L. Sachs.

Administracya zakładu wód. [664]

Listowy papier

z dniem dzisiejszym już przy odbiorze jednéj libry stępluję gratis, za pomocą méj maszyny zupełnie nowéj konstrukcyi, i to z nader gustownemi winietami i ozdobami. — Wizytowe karty 100 sztuk 4 złt.

Przy téj sposobności polecam mój skład

rejestrów gospodarskich,

jakotéż wszelkie materyały piśmienne i rysunkowe sprzedaję po cenach umiarkowanych lecz stałych.

E. Morgenstern

[676] przy placu Wilhelmowskim Nr. 4.

Chcąc uprzątnąć towary modne w obecnych krytycznych czasach, zniżyliśmy znacznie ceny, i polecamy nasz dostatecznie zaopatrzony skład łaskawemu uwzględnieniu.

[698] **Meyera Falk następcy.**

Jedyny skład prawdziwych brzytew

pod nazwiskiem:

John Heiffor Army Razors,

które już nigdy nie potrzebują być szlifowane, znajduje się **w handlu cygar i tabaki**

MARCUSA FRIEDLAENDER

[668] Wilhelmowski plac Nr. 6.

Uwiadomienie.

Ogród owocowy tutejszy wypuszczonym być ma przez licytacyą; w tym celu wyznaczonym jest termin na dzień 10 czerwca r. b. o godz. 10 przed południem w biurze dominialném tutejszém.

Konarzew pod Stęszewem, dnia 30 maja 1859.

Dominium. [695]

Polecam się jako **dekarz** do reparacyi dachów. Mieszkam przy ulicy Butelskiéj Nr. 21.

[697] **Pajewski.**

LAKIER

do

woskowania posadzek

Franciszka Christopha w Berlinie, również najlepszą

masę do froterowania

poleca we wszystkich barwach po cenach nader umiarkowanych **handel farb**

Adolfa Asch

[701] ulica Zamkowa 5.

Przybyli do Poznania 31 maja.

BAZAR: Wł. dódr hr. Plater z Proch, Paliszewski z Gębic, Nieżychowski z Granówka.

HOTEL BERLIŃSKI: Wł. dóbr Kirschstein z Żydowa, Duetschke z żoną z Rąbczyna, Heickerodt z Pławców, Fenner z Żelazna Bodoszewski z żoną z Strzelna, Łubieński z Woli, Doehring z Krzyżownik, Haak z Nówca, gorz. Krzewski z Turwi, ob. Meissner i panna Bucks z Szamotuł, dzierżawca Burghardt Węglewa, kupcy Lewisohn z Berlina, Wartenberg z Szczecina.

HOTEL DU NORD: pani Chłapowska z Garzyna, kup. Romald z Genewy.

MILIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Wł. dóbr Poncet z St. Lutomyśla, Morawski z Luboni, księgarz Wolff z Petersburga, kup. Ahrendt i Abelsdorff z Berlina, Wienkopp z Lipska, Schwarzkopf i Moses z Szczecina.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Kup. Glass z Kościana, pani Kramteich z Chojnic, pani Guhbler z Wielunia, radz. Hardt z Kościana, wł. dóbr Turno z Obiezierza.

HOTEL PARYSKI: Adm. Magierski z Węgierek, ks. Sniegowski z Tulcy, ks. Polczewicz z Mur. Gośliny.

EICHBORNA HOTEL: Kupcy Pietrkowski z Jarocina, Cohn z Pyzdr.

EICHENER BORN: Budow. Westphal z Rudy, kantor Nathan z Trzcianki, kup. Kanter z Szamotuł, Kantorowicz z Stęszewa, kraw. Rzepa i Neumann z Gombina.

POD WIELKIEM DĘBEM: Dzierż. Prądzyński z Strzoszek.

POD TRZEMA LILIAMI: Kup. Knoll i kamlarz Więżewski z Grodziska, kup. Flatt z Skoków, wł. dóbr Bronisz z Bieganowa.

POD ZŁOTĄ SARNĄ: Gosp. Kähm z Słomki, szewc Kapeczycki, ob. Briete i gosp. Glady z Chodzieża, kup. Lewin z Trzemeszna.

POD BARANKIEM: Powr. Läbe z Trachenberga, liwerant Jastrow i hand. Bergmann z Skwierzyny.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Mal. Stachowski z Kurnika, Kozia ul. nr. 10; aptekarz Imme z Wrocławia, Sw. Marcin nr. 41; ekonom Below z Bolschau i hand. Nixdorff z Schmottseifen, Magazynowa ul. nr. 15.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 31 maja.

Zyto: Oznaczono cenę normalną na maj $36\frac{1}{6}$ tal., wyp. 150 węcp., na cz. $36\frac{1}{6}$, cz.-lip. $36-\frac{1}{12}-\frac{1}{6}-\frac{1}{4}$, lip. $37\frac{1}{6}$, lip.-sier. $37\frac{1}{4}-\frac{1}{3}-\frac{2}{3}-\frac{3}{4}$ tal. pł. Okowita: cena normalna na maj 16 tal., wyp. 100 becz., w miejscu bez beczki $15\frac{7}{12}-16$, na maj $16\frac{1}{6}$, cz. $15\frac{11}{12}-16$, lip. $16\frac{1}{2}$ pł., lip.-sier. 17 tal. żąd.

Berlin, 30 maja.

Pszenica: mimo zniżonych cen bez obrotu w miejscu węcpel 48—76 tal. Zyto: ceny gorsze, w miejscu $38\frac{1}{2}-41$ żąd., na maj-cz. $37\frac{1}{2}-38$, cz.-lip. $37\frac{1}{2}-38\frac{1}{4}$, lip.-sier. $38\frac{3}{4}-39-\frac{1}{2}$, sier. $39\frac{1}{2}$, wrz.-paź. $40-40\frac{1}{2}$ tal. pł. Jęczmień: 36—41 tal. Owies: w miejscu 35—41, (węcp. 26 sz.), na maj-cz. 35 pł., $35\frac{1}{6}$ żąd., cz.-lip. $33\frac{1}{2}$, lip.-sier. $31\frac{1}{2}$ pł., 32 żąd., wrz.-paź. $29\frac{1}{2}-30$ tal. pł. Oléj rzepiowy: w miejscu $10\frac{1}{3}$ tal. żąd. Oléj lniany: $9\frac{1}{4}$ tal. Okowita: w miejscu bez beczki $19\frac{2}{3}-19\frac{3}{4}$, na maj-cz. $19\frac{1}{8}-\frac{3}{8}-\frac{1}{4}-\frac{5}{12}$, cz.-lip. $19\frac{1}{4}-\frac{5}{12}-\frac{3}{8}$, lip.-sier. $20\frac{1}{12}-\frac{3}{8}$, sier.-wrz. $21-\frac{1}{6}$ tal. pł.

Wrocław, 30 maja.

Na targu:

	w dobrym gat. sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.
Pszenica biała	88—95	72	50—58
„ żółta	80—90	71	50—58
Żyto	52—54	50	46—48
Jęczmień	43—46	39	31—36
Owies	45—47	39	29—34
Groch	64—68	60	46—56

Na giełdzie: Zyto: na maj $37\frac{1}{4}-37-36\frac{3}{4}$ pł., maj.-cz. $36\frac{3}{4}$ żąd., cz.-lip. i lip.-sier. $36\frac{1}{4}-\frac{1}{2}$ pł., wrz.-paź. 36 tal. żąd za węcp. Okowita: nieco lepsze ceny, w miejscu za wiadro $8\frac{1}{6}$, na maj, maj-cz. i cz-lip. $8\frac{1}{6}-8\frac{5}{24}$, lip.-sier $8\frac{7}{12}$, sier.-wrz. $8\frac{5}{6}$ tal. pł.

Szczecin, 30 maja.

Na giełdzie: Pszenica: żółta 85 funt. węcp. 55—68, na cz.-lip. 71, lip.-sier. 64, wrz.-paź. 63 tal. pł. Żyto: w miejscu 77 funt. $40\frac{1}{4}$, na maj-cz. $38\frac{1}{2}$, cz.-lip. $38\frac{1}{2}-\frac{3}{4}$, lip.-sier. $39\frac{3}{4}$, wrz.-paź. $40\frac{1}{2}$ pł., $40\frac{3}{4}$ tal. żąd. Oléj rzepiowy: w miejscu $10\frac{1}{4}$ tal. żąd. Okowita: w miejscu bez beczki $18\frac{1}{2}-\frac{9}{16}$, na maj-cz. $18\frac{1}{2}$, cz.-lip. $18\frac{3}{8}-\frac{1}{2}$, lip.-sier. 18, sier.-wrz. $17\frac{1}{2}$ tal. pł.

Bydgoszcz, 30 maja.

Pszenica: węcp. 50—70, pośl. 30—50 t. Zyto: 36—40. Okowita: $16\frac{1}{2}$ tal. Kartofle: szef. 15—18 sgr.

Wełna.

Głogów, 30 maja. Na dzisiejszy targ przywieziono 450 centnarów wełny, które o 8—10 talarów niżéj cen przeszłorocznych na centnarze sprzedane zostały. Poprawną wełnę (Schäfereiwolle) pozbywano za 68—72 talary.

Kurs giełdy w Berlinie

dnia 30 maja.

Papiery pruskie.	%	żądano.	płacono.
Pożycz. dobrow.	$4\frac{1}{2}$	90	—
dito rząd.	$4\frac{1}{2}$	—	90
dito 1856	$4\frac{1}{2}$	—	90
dito 1853	4	—	—
dito prem. 1855	$3\frac{1}{2}$	—	$101\frac{1}{2}$
Obligi długu skarb.	$3\frac{1}{2}$	—	76
dito Marchii.	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berl.	$4\frac{1}{2}$	—	—
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	—
Listy zast. March.	$3\frac{1}{2}$	—	79
dito Prus Wsch.	$3\frac{1}{2}$	—	72
dito Pomor.	$3\frac{1}{2}$	—	$78\frac{3}{4}$
dito dito	4	—	$84\frac{1}{4}$
dito W. Ks. Pozn.	4	—	—
dito dito (nowe)	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito dito (nowe)	4	—	—
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$75\frac{1}{2}$
dito gwar. B.	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Prus Zach.	$3\frac{1}{2}$	—	$70\frac{1}{4}$
Listy rent. March.	4	—	$82\frac{1}{2}$
dito Pomor.	4	—	$80\frac{1}{2}$
dito W. Ks. Pozn.	4	—	$76\frac{1}{4}$
dito Pr. Wsch. i Zch.	4	—	$78\frac{3}{4}$
dito Nadreńskie	4	—	82
dito Saskie	4	—	82
dito Szląskie	4	—	$78\frac{1}{2}$
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	—	$42\frac{1}{2}$
dito Pożycz. narod.	5	—	$45\frac{3}{4}$
dito Obligi 250 fl.	4	—	69
Rosy. 5 poży. Stiegl.	5	—	93
dito 6 poży. Stiegl.	5	—	$99\frac{1}{2}$
dito poży. angiel.	5	—	98

	%	żądano.	płacono.
Polsk. obligi skarb.	4	—	74
dito Cert. A. 300 zł.	5	—	81
dito dito B. 200 zł.	—	—	—
dito Lis. z. n. w R. S.	4	—	$80\frac{1}{2}$
dito Ob. cztk. 500 zł.	4	—	—
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	$113\frac{1}{3}$
Lujdory	—	—	109
Złota funt cel.	—	—	$449\frac{1}{2}$
Srebra dito	—	—	29 22
Saskie bil. kas	—	—	$99\frac{11}{12}$
Niem. bankn.	—	—	—
dito płat. w Lipsku	—	—	$99\frac{7}{8}$
Austr. bankn.	—	—	—
Polskie bil. bank.	—	—	$82\frac{1}{4}$
Disk. bank. od wexli	—	—	5%
Akcye kolei żelaznych.			
Berliń.-Anhalt.	4	—	$83\frac{1}{2}$
Berliń.-Hamb.	4	—	$84\frac{1}{2}$
Berl.-Poczd.-Magd.	4	—	93
Berl.-Szczecin	4	—	80
Wrocł.-Freib.	4	—	63
dito najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	—
Koźlo-Oderberg	4	—	$25\frac{1}{2}$
dito pierwot.	$4\frac{1}{2}$	—	—
dito dito	5	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	—
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	—
dito pierwot.	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	$34\frac{1}{2}$
Górno-Szl. A i C.	$3\frac{1}{2}$	—	93
dito Lit. B.	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{1}{2}$
Opol-Tarnowic.	4	—	$25\frac{1}{2}$
Starogr.-Pozn.	$3\frac{1}{2}$	—	66

	%	żądano.	płacono.
Akcye bankowe i kredyt			
Berl. Stow. kas.	4	—	102
Berl. Tow. hand.	4	—	60
Gdański bank pryw.	4	—	67
Dysk. Udział komm.	4	—	67
Gota. bank pryw.	4	60	—
Hanow. dito	4	71	—
Królew. dito	4	—	$68\frac{1}{2}$
Lipsk. Stow. kred.	4	—	40
Magd. bank pryw.	4	59	—
Pomor. bank rycer.	4	—	63
Pozn. bank prow.	4	—	60
Prusk. udz. bank.	$4\frac{1}{2}$	—	108
Szląsk. Stow. bank.	4	—	53
Akcye przemysłowe.			
Berl. fabr. kol. żel.	5	—	—
Minerwy Szląskiéj	5	—	26
Concordia	4	—	—
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt	4	—	—
dito	$4\frac{1}{2}$	—	—
Berl.-Hamb.	$4\frac{1}{2}$	—	$97\frac{1}{4}$
dito II Em.	$4\frac{1}{2}$	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	—
dito Lit. C	$4\frac{1}{2}$	—	—
dito Lit. D	$4\frac{1}{2}$	—	—
Berl.-Szczecin.	$4\frac{1}{2}$	—	—
dito II Em.	4	—	71
Koźlo-Oderb.	4	—	—
dito III Em.	$4\frac{1}{2}$	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	—
dito konwen.	4	—	—
dito dito III ser.	4	—	—
dito dito IV ser.	5	—	—

	%	żądano.	płacono.
Półn.-Fryd.-Wilh.	$4\frac{1}{2}$	—	—
Górn.-Szl. Lit. A	4	—	—
dito Lit. B	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Lit. D	4	—	—
dito Lit. E	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Lit. F	$4\frac{1}{2}$	—	—
Starog.-Poznań.	4	—	—
dito II Em.	$4\frac{1}{2}$	—	—

Kurs giełdy w Wrocławiu

dnia 30 maja.

Papiery i pieniądze			
Dukaty		$93\frac{1}{4}$	—
Frydrychsdory		—	—
Lujdory		$109\frac{3}{4}$	—
Polskie bil. bank.		$82\frac{3}{4}$	—
Austr. banknoty		$73\frac{1}{4}$	—
Nowa Waluta Austr.		$69\frac{1}{4}$	—
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. List Zast.	4	$94\frac{1}{4}$	—
dito nowe	$3\frac{1}{2}$	$78\frac{1}{4}$	—
dito nowe	4	72	—
dito Listy Rent.	4	$77\frac{3}{4}$	—
Szląskie Listy Zast.	$3\frac{1}{2}$	$76\frac{1}{8}$	—
dito nowe Lit. A.	4	$86\frac{1}{4}$	—
dito nowe	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Lit. B.	4	—	$85\frac{1}{4}$
dito Lit. B.	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Listy Rent.	4	$79\frac{1}{6}$	—
dito Oblig. prow.	$4\frac{1}{2}$	—	—
Polskie Listy Zast.	4	—	80
dito now. Emis.	4	—	—
dito Oblig. skarb.	4	—	—
do. obl cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. narod.	5	—	$45\frac{5}{12}$
Minerwy akcye	5	—	—
Szląski bank	4	—	54
dito tow. assek. ogn.	4	—	—

Akcye Szląskich kolei żelaznych.	%	żąd.	płacono.
Freiburg	4	$62\frac{1}{4}$	—
dito now. Emis.	4	—	—
dito obl. z praw. pierw.	4	$70\frac{1}{2}$	—
dito	$4\frac{1}{2}$	—	—
Głog. Sagan.	4	—	—
Brzeg. Niskie	4	—	$36\frac{3}{4}$
Doln. Szl. March.	4	—	—
dito z pr. pierw.	4	—	—
Górno-Szl. Lit. A. i C.	$3\frac{1}{2}$	—	$91\frac{3}{4}$
dito Lit. B.	$3\frac{1}{2}$	$90\frac{3}{4}$	—
dito obl. pr. pierw.	4	71	—
dito	$3\frac{1}{2}$	$63\frac{1}{4}$	—
dito	$4\frac{1}{2}$	—	$77\frac{3}{4}$
Opol. Tarnow.	4	—	$25\frac{3}{4}$
Koźlo-Oderb.	4	—	$25\frac{3}{4}$
dito obl. z praw pier.	$4\frac{1}{2}$	—	—

Kurs stow. kup. w Poznaniu

dnia 31 maja.

Prusk. obl. skarb.	$3\frac{1}{2}$	76	—
dito poży. skarb.	4	—	—
dito dito	$4\frac{1}{2}$	90	—
dito poży. r. 1855	$3\frac{1}{2}$	—	101
Pozn. List. Zast.	4	—	$95\frac{3}{4}$
dito nowe	$3\frac{1}{2}$	—	76
dito nowe	4	—	—
Szl. List. Zast.	$3\frac{1}{2}$	—	—
Zach. Prusk.	$3\frac{1}{2}$	—	—
Polskie	4	—	—
Pozn. List. Rent.	4	—	77
dito obl. miejsk. II. Em.	4	—	—
dito obl. prow.	5	—	—
dito akc. bank. prow.		61	—
Star. Pozn. ak. kol. żel.		—	—
Górno-Szl. dito A.		—	—
„ obl. z praw. pierw. E		—	—
Polskie banknoty		—	$82\frac{1}{4}$
Ruskie bankn.		—	—

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.